№ 163. Łódź Wtorek 22 czerwca 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mk. 1.50

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Sprawy polskie.

Komunikat szefa sztabu generalnego z dnia 21 czerwca.

Między Dźwiną a Berezyną silne ataki nieprzyjaciela w rejonie Smigalszczyzny odparto zadając bardzo ciężkie straty atakującym oddziałom bolszewickim. Wzdłuż Berezyny działalność wywiadowcza.

Na Ukrainie pomyślne dla nas całodzienne walki grupy gen. Romera z kawalerją Budiennego. — Bliższych meldunków jeszcze brak.

Na północ od Dniestru wojska ukraińskie wykonały udatny wypad na Babtyńce-Borowkę i Feliciauówkę biorąc 2 działa z obsługą, karabin maszynowy i dużo taboru.

Zastępca szefa sztabu generał.
Kuliński, gen. ppor.

Z konstytuanty gdańskiej.

Gdańsk, 21 czerwca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia prawodawczego gdańskiego przewodniczący podał najpierw do wiadomości skład komisji konstytucyjnej, do której z ramienia frakcji polskiej wszedł mecenas Łangowski. Następnie uchwalono w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o odszkodowaniu dla posłów. Dalej przyjęto wniosek komisji regulaminowej w sprawie przyznania posłom do zgromadzenia prawodawczego biletów wolnej jazdy na kolejach wolnego m. Gdańska.

Wniosek partji socjalno-demokratycznej w sprawie udzielenia amnestji odesłano do komisji prawniczej. Na tem posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia będzie podany do wiadomości osobno. Tymczasem obradować będą komisje.

Strejk w kopalniach Zagłębia Dąbrow.

Sosnowiec, 21 czerwca (PAT). W kopalniach Renard, Flora i Reden wybuchł strajk.

Pożar Kowna.

Gdańsk, 21 czerwca. (PAT) „Danziger Zeitung" donosi z Kowna. W dzielnicy Stare miasto wybuchł pożar, który niebawem rozszerzył się tak gwałtownie, że zagroził całemu Kownu. Po całonocnej akcji ratunkowej udało się pożar zlokalizować. Spłonęło 200 domów.

Jak niemcy i czesi przygotowywują plebiscyt.

Przed plebiscytem.

Nowy Targ, 21 czerwca. (Pat.) Spisko-orawski komitet plebiscytowy ogłasza:

W tych dniach kończy się termin reklamacji i przekładanych komisji sojuszniczej, a zawierających spisy uprawnionych do głosowania. Ze wszystkich gmin Orawy dochodzą nas wiadomości o nadużyciach czeskich. Nozarzy tutejsi przeważnie czechofile terroryzują wójtów i fałszują masowo listy wyborcze, zmieniają dowolnie wiek uprawnionych do głosowania, jak również numerację domów. Fałszowane pod terorem listy wyborcze muszą być unieważnione, a właściwy spis ludności winien być dokonany przy udziale obu stron. Dokładne zestawienia list i dowody fałszerstw zbierane są przez komitet plebiscytowy, który posiada już poważny materjał dowodowy. Komitet uważa, że konieczna jest jaknajrychlejsza interwencja rządu polskiego u przedstawicieli państw sojuszniczych.

Gwałty czeskie na Orawie.

Nowy Targ, 21 czerwca. (Pat.) O stosunkach bezpieczeństwa na Orawie w opanowanym przez czeskie bojówki pow. Namiestowskim świadczy wymownie szereg napadów na wycieczkę 5 techników lwowskich, którzy przez Babią Górę udali się ku wsiom orawskim. W biały dzień rzucili się na wycieczkę we wsi Rabczy czescy napastnicy z kijami. — Napadnięci schronili się do wsi Sichelne, lecz tutaj rzuciła się na nich druga bojówka i zmusiła ich do szukania pomocy we wsi Wesoła, gdzie znowu inna banda zarządziła bezprawnie osobistą rewizję, a znalazłszy mapę turystyczną, oddała zatrzymanych, wśród brutalnych obelg, posterunkowi żandarmerji w Mutnem. Tam przetrzymano turystów bez jedzenia przez całą dobę pod silną strażą, a następnie pieszo przepędzono 3 mile do Namiestowa. Na skutek energicznej interwencji rezydenta polskiego w Namiestowie aresztowanych uwolniono. Uwolnieni udali się pieszo w kierunku polskich posterunków granicznych, skoro jednak znaleźli się w gminie Jasiennicy urządzono na nich nowy napad, wreszcie we wsi Lokoy aresztowano ich powtórnie i znowu odstawiono przez żandarmów do Namiestowa. Ostatecznie uwolnieni powrócili do Nowego Targu, omijając z nadzwyczajną zręcznością czatujące na nich bandy czeskie, które telefonicznie przez czeskich urzędników pocztowych informowane były o ruchach wycieczki.

Nowy Targ, 21 czerwca (PAT). Dnia 21 czerwca napadła w nocy wędrowna czeska bojówka pod wodzą znanego mordercy Jurkulaka na transport żywności dla sanitarnej kolumny polskiej, tłumiącej epidemję we wsi Mutno na Orawie. Napad nastąpił w Namiestowie na Rynku. Pobito woźnicę i zrabowano transport mąki w ilości 400 klmgr. Poprzednio napadnięto we wsi Podchoże (7 czerwca wiecz.) na podwody, wiozące transport żywności zakupionej przez orawską ludność cierpiącą w namiestowskim powiecie z powodu braków aprowizacyjnych. Woźnica, prowadzący transport, zaciąwszy konie, ratował się ucieczką. Do jadących strzelali z karabinów i rewolwerów czescy bandyci.

Cieszyn, 21 czerwca. (P. A. T.). Wczoraj w nocy zamordowano w Śmierdzącej na granicy 2 urzędników czeskich ze Starej Wsi. Morderstwa dokonali nieznani sprawcy w celach rabunku. Czesi szerzyli pogłoskę, że morderstwa tego dopuścili się polacy i sprowadzili bojówki czeskie, które zdemolowały lokal komitetu narodowego i zamordowały w Starej Wsi profesora Habera, prezesa komitetu narodowego i profesora Wizimierskiego stenografa Sejmu warszawskiego i utopiły w Dunajcu 2 techników ze Lwowa, a następnie wrzuciły do Dunajca polskiego urzędnika ze Starej Wsi Karpińskiego. Żandarmerja czeska nie interwenjowała. Porucznik Tartar i 6 żołnierzy, których miał do dyspozycji opuścili terytorjum oświadczając, że są bezsilni. Ponieważ podkomisja znajduje się częściowo w Cieszynie a częściowo w Jaworznie więc nie można się z nią skomunikować. Starosta czeski w Starej Wsi oświadczył również, że jest bezsilny.

Gwałty pruskie.

Olsztyn, 21 czerwca. (PAT). Centrala plebiscytowa komitetu mazurskiego przesyła wiadomość następującą: W piątek wieczorem banda niemców napadła na polskie zebranie w Klonie w pow. Szczycińskim. Zebranie rozbito a uczestników poraniono. Szczególniej pana Gabrylewicza, którego chciano literalnie ukamionować i który zarzucony został wielkimi brukowcami. Terror z każdym dniem się wzmaga. Jeżeli w najbliższych dniach komisja koalicyjna nie poweźmie energicznych zarządzeń obawiać się należy nowych gwałtów.

Bytom, 21 czerwca. (PAT). Dnia 19-go przed południem urządzili niemcy napad na siedzibę polskiego komitetu plebiscytowego w Głogówku. Popołudniu zaś tego samego dnia w Katowicach wpadli do redakcji „Gazety Ludowej" i poturbowali redaktora.

Kwidzyń, 21 czerwca (PAT). Polacy, działający na tutejszym terenie plebiscytowym, są w dalszym ciągu wystawieni na nieustanne napaści ze strony niemieckiej. Onegdaj obrzucono na ulicy obrzydliwemi wyrazami prezesa komitetu warmińskiego, ks. Ludwiczaka.

Kwidzyń, 21 czerwca (PAT). W sobotę w drukarni Kantera, gdzie drukuje się „Gazeta Polska" oraz wszelkie odezwy i druki polskie, zjawiła się policja miejska, powołując się na rozkaz prokuratorji, chciała skonfiskować ewentualną resztę nakładu i płyty ostatnich odezw, wydawanych przez polaków w języku niemieckim. Nie znalazłszy odezw ani płyt, policja zabrała przygotowane do druku inne odezwy, których rozkaz prokuratorji nie dotyczył.

Olsztyn, 21 czerwca (PAT). Heimetsvereiny wydały na Warmji nowe tajne hasło rozbijania polskich wieców. W ubiegłą niedzielę członkowie Heimatsvereinu w Lenkowie, Ramsowie, w Starym Walterbergu bezustannie przeszkadzali mówcom polskim, starając się w ten sposób uniemożliwić obrady. Spokojne, lecz stanowcze zachowanie się ludności, zapobiegło wszelkim wypadkom. Zaznaczyć należy, że Sicherheitswehra ze spokojem i zadowoleniem przygląda się tym burdom niemieckim.

Walki z nacjonalistyczną armją turecką.

Paryż, 21 czerwca. (PAT).
„Temps" otrzymuje wiadomość z Konstantynopola, że oddziały nacjonalistów tureckich wtargnęły do szkoły amerykańskiej w Ismidzie i wymordowały uchodźców, którzy się tam schronili. Eskadra angielska bombarduje pozycję wojsk nacjonalistycznych.

Ljon, 21 czerwca. (PAT). Radjo. Według depesz z Konstantynopola wojska koalicyjne nad cieśniną zostały podzielone. Anglicy pod dowództwem generała Milnera mają bronić brzegów azjatyckich i Konstantynopola, siły francuskie brzegów europejskich. Jak donosi korespondent „Temps", nacjonaliści chcą obejść odcinek angielski i zagrozić stolicy z wyżyn na azjatyckim brzegu Bosforu.

Poldhu, 21 czerwca. (PAT). Radjo. Ismid, gdzie się obecnie toczą walki pomiędzy anglikami a powstańcami tureckimi jest oddalony od Konstantynopola tylko o 50 mil angielskich ze strony azjatyckiej i że siły mocarstw zachodnich nie są wystarczające dla rozbicia powstańców tureckich, którymi dowodzi mustafa Kemal pasza. Grecki premjer Venizelos ofiarował pomoc armji greckiej.

Ljon, 21 czerwca. (PAT). Radjo. Wedle telegramów z Konstantynopola wojska kolonjalne francuskie stacjonowane w Konstantynopolu będą wysyłane do Cylicji skoro tylko wojska angielskie zajmą Czataldżę.

Malta, 21 czerwca. (P. A. T.). Havas. Jeden bataljon piechoty został pośpiesznie wysłany do Konstantynopola, 1 krążownik i wszystkie kontrtorpedowce również natychmiast wyjechały.

Grecja chce walczyć z Turcją.

Paryż, 21 czerwca. (P. A. T.): Havas. Według „Matin" Venizelos zażądał wolności czynu i pozwolenia na użycie 6 dywizji greckich t. j. 90,000 ludzi skoncentrowanych w Smyrnie celem uregulowania sutyacji. W razie potrzeby Grecja może poświęcić jeszcze 7 dywizji. Prawdopodobnie Grecja otrzyma żądane pozwolenie pod warunkiem działania na własną odpowiedzialność.

Amnestja dla oficerów antybolszewickich armji.

Paryż, 21 czerwca. (P. A. T.) Havas. Z Władywostoku donoszą, iż przejęto tam radjotelegram urzędowy z Moskwy, o udzieleniu amnestji wszystkim oficerom armji Denikina, Kołczaka i Siemiowa pod warunkiem wstąpienia na służbę sowiecką.

Sprawa rozbrojenia Niemiec.

Paryż, 21 czerwca. (PAT) Havas. Konferencja ambasadorów pod przewodnictwem Cambona sformułowała uchwały co do rozbrojenia Niemiec, która to sprawa poruszona była w nocie niemieckiej. Uchwały te są tajne i będą zakomunikowane jutro Radzie Najwyższej przebywającej obecnie w Boulogne.

Według informacji „Temps" uchwały te zgodne są z poglądami komisji wojskowej międzysojuszniczej i zamierzają do utrzymania siły zbrojnej niemieckiej w granicach określonych traktatem pokojowym. Armja niemiecka ma liczyć 100,000 ludzi. Gdyby jednak liczba ta okazała się niewystarczającą pozostawione będzie niemcom prawo zorganizowania policji okręgowej.

Suma odszkodowań niemieckich.

Paryż, 21 czerwca. (P. A. T.) Havas. Dzienniki paryskie twierdzą, iż kwestja odszkodowań niemieckich została znacznie posunięta. Wedle „Petit Parisien" porozumiano się co do wypuszczenia międzynarodowych pożyczek opartych na należnościach niemieckich. Pożyczka pozostanie podzielona pomiędzy Francję, Anglję, Włochy. Dzienniki angielskie ogłaszają, że Niemcy będą musiały płacić **minimum po 3 miljardy marek złotem (łącznie z procentami) w ciągu 35 lat.**

Bojkot Węgier.

Wiedeń, 21 czerwca (PAT) Na posiedzeniu przewodniczących wiedeńskich związków chrześcijańskich socjalnych powzięto w sprawie bojkotu Węgier uchwałę wyrażającą pogląd, iż bojkot ten pociągnie za sobą znaczne pogorszenie się położenia Wiednia i całej ludności pod względem aprowizacyjnym. Dalej uchwała wyraża żal, że rząd austryjacki nie zajął wobec tego bojkotu wkraczającego w wewnętrzne stosunki państwa odpowiedniego stanowiska.

Międzynarodowy bojkot Węgier.

Międzynarodowy Syndykat federacyjny robotników, w szeregu dokumentów, przedstawionych przed forum świata, omawia szereg okrutnych rzekomo faktów „białego teroru" obecnego rządu Węgier i na tej podstawie proklamuje międzynarodowy bojkot Węgier.

„Humanite" podaje wyciąg z dokumentów owego teroru, szereg faktów, potwierdzonych przez 16 świadków, których zeznania wiarogodne zostały przesłane reprezentantom koalicji na Węgrzech.

Wedle tych relacji, w Szekszard oddział por. Jankowitza aresztował 65-letniego starca Gezę

Deak wraz z synem i zięciem, poczem wszyscy trzej zostali powieszeni bez procesu, przytem córka Deaka wraz z dziećmi musiała asystować egzekucji i patrzeć na śmierć swego ojca, brata i męża.

W Keskenner przeszło dwieście osób zostało wymordowanych przez oficerów. Znanego komunistę Bakocylego Kutala i 35 innych osób rozstrzelano bez sądu w lesie Orgowany po strasznych torturach.

Inne osoby, podejrzane o bolszewizm, obciążono kamieniami i topiono w falach Cisy.

W Devescer 25-iu dawnym komunistom kazano najpierw wykopać sobie grób, poczem rozstrzelano ich.

W Tab powieszono najlepszego lekarza w mieście za sympatyzowanie z rządem Beli Kuhna.

Więźniowie w Kamaron bywali zaszywani w worki i topieni w rzekach.

Na podstawie tych rzekomo ustalonych faktów, federacja syndykatów międzynarodowych proklamowała bojkot Węgier, by robotnicy wszystkich krajów przestali pracować dla Węgier, oraz wstrzymali się od jakiegokolwiek eksportu od Węgier.

W ten sposób chce się zmusić Węgry i ich rząd do zaprzestania rządów teroru i ukarania go za popełnione zbrodnie.

Węgry zachodnie chcą należeć do Austrji.

Wiedeń, 21 czerwca. (PAT). W.B.K. donosi: Delegacja niemców i chorwatów mieszkających na zachodnich Węgrzech wręczyła dziś francuskiemu posłowi Lefevre i włoskiemu posłowi markizowi Torretta i szefowi misji angielskiej Lingleyowi memorjał z prośbą o jaknajśpieszniejsze przyłączenie Węgier zachodnich do Austrji stosownie do postanowień traktatu pokojowego, a to z powodu uprawianego białego terroru nad ludnością Węgier zachodnich oraz więzienia wielu osób, które opowiedziały się za Austrją. Przedstawiciele koalicji przyrzekli doręczyć memorjał swoim rządom oraz oświadczyli, iż niema żadnych wątpliwości, że klauzule traktatu w Sant Germain odnoszące się do niemieckich części Węgier zachodnich będą wkrótce urzeczywistnione.

Na Bałkanach.

Rzym, 21 czerwca. (PAT) Havas. „Tribuna“ wyraża zaniepokojenie z powodu stanowiska Grecji i Serbji, które mogą wyzyskać zamieszki albańskie, by wkroczyć do Albanji północnej. Podobno Serbja koncentruje wojska między Ipeken-Iskibem.

W Albanji.

Rzym, 21 czerwca. (PAT). Rad. Sytuacja w Albanji nie uległa zmianie. Powstańcy zaprzestali ataków, gdyż posiłki włoskie napływają na linję obronną.

Strajk generalny w Ludwigshafen.

Zurych. 21 czerwca. (PAT). Havas. W Ludwigshafen ogłoszono strajk generalny z powodu aresztowania przez władze francuskie trzech robotników oskarżonych o szpiegostwo i propagandę przeciwfrancuską.

W Palatynacie strajkuje 40,000 robotników. Syndykaty oświadczyły, iż pokój nie będzie naruszony. Część prasy uznaje dokonane aresztowania za zupełnie uzasadnione.

Nowiny w kilku słowach.

— Rząd południowo-afrykański wydał zakaz wywozu produktów żywności, nawozów i węgla.

— Chiny ratyfikowały traktat pokojowy z Austrją.

— Flota angielska otrzymała rozkaz koncentracji u brzegów Lewantu.

Uwolnieni z powodu strajku pracownicy kolei w okręgu Perigen we Francji zażądali wydania paszportów na emigrację do Rosji.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

W ciągu całego wczorajszego dnia poseł Witos prowadził rokowania z grupami, wchodzącemi w skład nowej większości i aczkolwiek aż do późnego wieczora ostatecznej listy nie ustalono, jednak można przypuszczać, że wysunięte w czasie tych rokowań kandydatury utrzymają się i będą zatwierdzone. Ewentualny skład gabinetu przedstawiałby się jak następuje:

Premjer bez teki — Witos.
Sprawy zagraniczne — Daszyński, podsekretarz Jan Dąbski.
Sprawy wojskowe — gen. Leśniewski, albo gen. Sosnkowski.
Skarb — Michalski, dyrektor banku we Lwowie.
Rolnictwo — Poniatowski, albo Wielkoński.
Koleje — Bartel.
Aprowizacja — Grzędzielski, albo Śliwiński.
Zdrowie — dr. Bujalski (N. P. R.).
Sprawiedliwość — Sobolewski, albo poseł Marek.
Oświata — narazie Łopuszański.

Do późnego wieczora nie były zdecydowane sprawy obsadzenia **tek ministerstwa spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu.**

Co do **spraw wewnętrznych** to wchodząca do bloku grupa „Wyzwolenia“ założyła veto przeciwko trzem kandydaturom, wysuniętym przez posła Witosa: dotychczasowemu ministrowi p. **Wojciechowskiemu**, komisarzowi rządu na Warszawę, **Franciszkowi Anuszowi** i posłowi **Kiernikowi**. „Wyzwoleńcy“ ze swej strony wysunęli kandydaturę starosty **Boguszewskiego**.

Co do **teki ministra handlu i przemysłu** poseł Witos chciałby, aby tę tekę objął członek klubu pracy konstytucyjnej, p. **Stesłowicz.** Mówiono też, że ma być przywrócona **teka sztuki i kultury** i tę miałby objąć poseł **Barlicki (PPS).**

Późnym wieczorem raz jeszcze przedstawiciele zblokowanych grup zebrali się na naradę w sprawie tek spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu. Postanowiono nie rozchodzić się aż do zdecydowania tych spraw. Wobec tego prawdopodobnie w nocy poseł Witos będzie miał gotową listę gabinetu. Gdyby zaś, co jest mało prawdopodobne, nie udało się dojść do porozumienia, poseł Witos gotów byłby swego mandatu się zrzec.

Sytuacja w Niemczech po wyborach.

Wyniku wyborów w Niemczech oczekiwał cały świat cywilizowany z wielkiem napięciem. Miały one bowiem okazać, czy głębokie wewnętrzne przesilenie, jakie nurtuje Niemcy po swojej klęsce przeżywa, zbliża się już ku końcowi i czego od niemców ma reszta Europy na lata najbliższe oczekiwać: pogodzenia się z twardym losem pobitych i spokojnej pracy nad odbudową i odszkodowaniem zwycięzców, czy też podejmowanych przy każdej sposobności prób odwetu i uwolnienia się od gniotących postanowień pokoju wersalskiego.

Odbyte przed tygodniem wybory do parlamentu—pierwszego na podstawie uchwalonej przed rokiem konstytucji republiki niemieckiej zwołanego—nie dały odpowiedzi na żadne z tych pytań, interesujących żywo świat cały. Wybory te dowiodły tylko, że ów głęboki ferment w narodzie niemieckim nie skończył się bynajmniej jeszcze, że raczej należy dopiero oczekiwać jego zakończenia i rozstrzygnięcia, które atoli nie dokona się już przy pomocy kartki do głosowania, lecz, jak obawiają się dzisiaj wszyscy przywódcy niemieccy—w wojnie domowej.

Zgromadzenie narodowe, wybierane w listopadzie w 1918 r. pod świeżem wrażeniem klęski militarnej, ale jeszcze bez świadomości warunków pokojowych, które na Niemcy zostały później nałożone, posiadało z łatwością silną większość demokratyczną. Stanowiła ją koalicja trzech silnych stronnictw: socjalistów większości, centrum katolickiego i nowo założonej partji demokratycznej, których każde stało wiernie na gruncie zasad demokracji, nie dopuszczając do ich obalenia, lub naruszenia ani na lewo, ani na prawo. Silna ta koalicja demokratyczna przyjęła traktat wersalski i wytrzymała dwa potężne ataki zbrojne ze strony skrajnej lewicy i jeden z prawicy.

Silna większość rządząca Zgromadzenia narodowego zużyła jednak bardzo prędko swój kapitał polityczny, polegający na zaufaniu ludności. Przyjęcie traktatu wersalskiego odstrychnęło od niej te wszystkie żywioły. które na wiosnę ubiegłego roku marzyły raczej o przyjęciu bolszewizmu z Rosji i pogrążenia Niemiec, ale razem z niemi także i całej Europy w odmęcie anarchji, niż poddanie się twardemu dyktatowi zwycięzców.

Z drugiej strony nędza, trwająca nadal, nie pozwoliła na uspokojenie umysłów proletarjatu. Czuje się on zawiedzionym w nadziejach i pretensjach, które obudziła w nim rewolucja. Socjalizacja, której nikt sobie realnie nie wyobrażał, nie została nigdzie przeprowadzona. Natomiast walka o utrzymanie porządku publicznego, atakowanego przez skrajną lewicę komunistyczną, musiała doprowadzić do konsekwencji, bardzo dla proletarjatu drażniących. Polityka Noskego na stanowisku ministra wojny, jego twardość w tłumieniu zamieszek zbrojnych, obarczyła odpowiedzialnością całe stronnictwo socjalistów większości, do którego należał i pozbawiła je popularności.

Ostateczne zdemobilizowanie olbrzymiej armji rzuciło w społeczeństwo mnóstwo elementów wykolejonych, bez ustalonej i zapewnionej egzystencji. Krocie tysięcy oficerów i podoficerów, którzy w ciągu czterech lat wojny odwykli od pracy pokojowej, jeżeli wogóle by li do niej uzdolnieni, ciążą dzisiaj swojem brzemieniem na życiu społecznem, potęgując wrzenie społeczne i dostarczając skrajnym skrzydłom prawicy zarówno, jak lewicy, sił wykonawczych.

W tych warunkach przewidywano już na długo przed wyborami, że przyniosą one bardzo głębokie a niekorzystne zmiany dla rządzącej dotychczas większości koalicyjnej. Potrzeba jednak stwierdzić, że rzeczywisty wynik wyborów przeszedł wszelkie oczekiwania pesymistów. Odsłonił on tak wielkie rozbicie w społeczeństwie niemieckiem, że dzisiaj nikt niema tam, w jaki sposób dalej rządzić, na kim oprzeć te rządy. skąd brać te rządzenia.

Przy obecnych wyborach wybrano 433 posłów. Z tego socjaliści niezależni otrzymali 104 mandaty, mieli zaś 163, socjaliści większości 77 mand., mieli dotąd 22, demokraci mieszczańscy otrzymali 43 mandaty, mieli zaś dotąd 74, centrum katolickie otrzymało 65 mandatów, miało zaś 92, niemiecko-narodowa partja ludowa, dawni wszechniemcy, otrzymali 61 mand., mieli 42, niemiecka partja ludowa także nacjonaliści otrzymała 58 mandatów, miała zaś dotąd 22. Reszta wypada na drobne grupy polityczne, do których należą także i komuniści, którzy zdobyli w całem państwie zaledwie dwa mandaty.

Z powyższego zestawienia okazuje się, że gdy rządząca dotąd koalicja trzech stronnictw: socjalistów większości, demokratów i centrum, posiadała razem 329 głosów przeciw 72 głosom opozycji prawicowej i lewicowej, to po obecnych wyborach ta sama koalicja posiada jeszcze tylko 224 głosów przeciw 209 opozycji na prawo i na lewo. Efektywna większość rządząca wynosi zatem wszystkiego 15 głosów. Łatwo zrozumieć, że przy takim wyniku powstaje pytanie, kto będzie rządził w Niemczech i w jakim kierunku.

Uzupełnienie starej koalicji nowymi elementami jest praktycznie wykluczone, a raczej musi doprowadzić do zupełnie nieznośnego zaostrzenia się kontrastów rozbicia dalszego samej starej koalicji. Jak widzieliśmy, zwycięży stronnictwa skrajnie prawicowe i skrajnie lewicowe. Pod wpływem zewnętrznych i wewnętrznych wypadków dokonała się dializa masy politycznej na jej części składowe, które unikają nowych syntez. Niezawiśli socjaliści szli do wyborów z hasłem walki z socjalistami większości. Stronnictwa narodowe zaś walczyły pod hasłem obalenia rządów socjalistycznych i wznowienia potęgi Niemiec, przez wyzyskanie ujawnionej słabości wewnętrznej koalicji.

Ale w myśl przysłowia, że nigdy się tak nie kłamie, jak przed wyborami, podczas wojny i po polowaniu, nie należałoby partyjnych haseł przedwyborczych brać zbyt dosłownie. Mimo takich, czy innych zapowiedzi, stronnictwa prawicowe, lub lewicowe mogłyby w danym razie przedłużyć i wzmocnić istniejącą koalicję. Trudność jednak polega na głębokich przeciwieństwach między skrajnemi skrzydłami. Koalicja socjalistów większości naprzykład z nacjonalistami, z partją ludową miałaby za skutek to, że sami socjaliści ulegliby rozbiciu i że części ich przeszłyby do niezawisłych. Naodwrót koalicja lewicowa socjalistów większości z niezawisłymi rozbiłaby centrum katolickie i do reszty zniszczyłaby partję demokratyczną.

W obu wypadkach opozycja nie omieszkałaby odwołać się do opinji wyborców, co przy stanie umysłów i przy nadmiarze materjału palnego w społeczeństwie, musiałoby doprowadzić do wybuchu wojny domowej.

Niezawiśli ogłosili swoje warunki przystąpienia do koalicji. Na czele ich: utrzymanie pokoju i wypełnienie warunków pokojowych. Nie trudno zrozumieć, że koalicja z takim programem natrafiłaby na najzacieklejszy opór ze strony wszystkich stronnictw nacjonalistycznych, legitymujących się znacznym sukcesem przy wyborach i rozporządzających w postaci najrozmaitszych zdemobilizowanych żywiołów wojskowych, zawsze gotowemi do działania narzędziami. Jeżeli nacjonaliści ważyli się na zamach Kappa wówczas, kiedy mieli w zgromadzeniu narodowem zaledwie 30 głosów za sobą, to o ileż łatwiej przyszłoby im to teraz, kiedy w parlamencie mają nie 30 ale 130 głosów i kiedy mogą liczyć na dalsze wzmocnienie ze strony skazanych w takim raz e na rozbicie stronnictw koalicyjnych.

Z drugiej strony wejście nacjonalistów do koalicji pchnęłoby niezawisłych na drogę zamachów, do których mają także dość sił i energji. Całkowite bankructwo komunizmu w Niemczech, który zyskał tylko dwa mandaty, przypisać należy nietyle otrzeźwieniu mas proletarjackich, ile faktowi, że niezawiśli socjaliści adoptowali poprostu najważniejsze postulaty komunizmu, więc przedewszystkiem natychmiastową socjalizację dojrzałych do tego przemysłów, upaństwowienie wielkiej własności rolnej i t. p.

Utworzenie się koalicji prawicowej wywołałoby na lewicy proces odwrotny, mianowicie komuniści adoptowaliby niezawisłych. Zamachy i wybuchy z tej strony stałyby się nieuniknione. Jednem słowem, jak dotąd, najtęższe polityczne głowy niemieckie wyjścia spokojnego z tej sytuacji nie widzą.

Nic też dziwnego, że Lloyd George, mówiąc przed paru dniami pod wrażeniem tych wyborów w parlamencie angielskim, powiedział że jeszcze tylko religia może uratować społeczeństwo europejskie przed rozpadem i anarcją....

Polityka zagraniczna.

Wzrost prestige Włoch.

„Corriere d'Italia“ z 8 b. m. dowodzi w artykule wstępnym, iż prestige Włoch znacznie wzrosł wobec innych mocarstw. Odroczenie konferencji w Spaa tak jak sobie tego życzyły Włochy, wskazuje, że Francja i Anglja liczą się z niemi obecnie więcej, niż np. rok temu, i że interesy Włoch przez rząd broniono, są dobrze.

Metody agitacji wyborczej w Niemczech.

Wedle „Vossische Zeitung“ z dn. 6 b. m. fakt zaproszenia rządu niemieckiego do wzięcia udziału w konferencji w Spaa, jako równych z równymi wyzyskały stronnictwa bloku rządowego niezmiernie energicznie w agitacji wyborczej, przypisując sobie całą zasługę tego sukcesu.

Inaczej osądzają politykę zagraniczną bloku środkowego pisma prawicowe. Np. „Taegliche Rundschau“ z 5 b. m. twierdzi, że socjaliści okazali najwyższą nieudolność w reprezetowaniu interesów zagranicznych Rzeszy, gdyż brakło im talentów, nie mówiąc już o tem, że robili zasadniczy błąd, rozpatrując stosunki zewnętrzne pod kątem widzenia polityki wewnętrznej. A „Deutsche Tageszeitung“ z 6 b. m. wyraża opinję, że dla rządu, złożonego z innych żywiołów, niż poprzedni, będzie rzeczą nieprzyjemną objęcie spadku w dziedzinie polityki zagranicznej.

Dwie miary Lloyda George'a.

Sprawa amunicji dla armji polskiej—a dla angielskich oddziałów w Irlandji.

Zestawienie to polityczne, w ostatnich czasach często stosowane, użyte znów zostało na szpaltach, francuskiego „Temps" z powodu tak aktualnej obecnie dla nas sprawy — dostaw amunicji. „Temps" już od dłuższego czasu uprawia — jeżeli się w tym wypadku tak wyrazić można — „opozycję" wobec Lloyd George'a, będącego obecnie nie oficjalnym wprawdzie, ale faktycznym kierownikiem polityki całej koalicji. Stojąc konsekwentnie na tem swojem opozycyjnem stanowisku „Temps" w jednym z ostatnich swoich wstępnych artykułów wykazuje dwulicowość polityki, względnie podwójność doktryny Lloyd George'a właśnie w różnicy jego stosunku do Irlandji a do Polski na kwestji amunicji.

Jak wiadomo syndykaliści angielscy postanowili nie załadowywać, ani wogóle nie współdziałać w jakimkolwiek sposobie w dostarczaniu amunicji do Polski; do tego postanowienia zastosowali się kolejarze, robotnicy portowi itd., co oczywiście na nas musiało się odbić, a co Lloyd George bez wielkich trudów zaakceptował. W każdym razie nie starał się tego postanowienia uchylić.

Aliści w międzyczasie zachodzi podobny bardzo „casus" z Irlandji. Mianowicie, wrzenie w Irlandji — co nie tak bardzo ogólnie wiadomo — doszło już do ostatecznego napięcia. Zwalczany nieustannie a tak energicznie przez rząd angielski „Sinn-Fein" nie tylko nie zniknął, ale jest na najlepszej drodze do zostania prawdopodobnym rządem irlandzkim. Pod faktycznymi rządami „sinnfeinistów" znajduje się już teraz trzy czwarte części w Irlandji. Rządy angielskie zwalczane są nieustającym terrorem. W ostatnich czasach zostało zabitych 48 funkcjonarjuszów policji angielskiej w Irlandji, a zamachów na nich było 120. Oprócz tego na porządku dziennym są zbrojne starcia z patrolami i mniejszymi oddziałami wojska angielskiego. Rząd angielski tylko w ten sposób utrzymuje swój „prestige" na wyspie „zielonego Erynu", że posyła tam coraz nowe posiłki wojskowe, rozpoczynając poprostu okupację wojskową Irlandji, jakby kraju nieprzyjacielskiego.

Tym właśnie posiłkom angielskim stanęła pewnego niedawnego pięknego dnia na przeszkodzie akcja również robotników — angielskich. Gdy mianowicie parowiec „Anna Dorette Boog" zawinął do Nostr Wall, portu dublińskiego, wioząc amunicję i wogóle zaopatrzenie dla armji okupacyjnej angielskiej w Irlandji, robotnicy portowi Dublina odmówili jego wyładowania. Niedługo potem kolejarze odmówili prowadzenia z Dublina pociągów, wiozących wojsko angielskie. Na tem tle wybuchnął ogólny strajk robotników w Dublinie i okolicy. Na wielkiem zgromadzeniu strajkujących przywódca irlandzkiej sekcji zjednoczonych w syndykaty robotników Anglji, Szkocji i Irlandji, oświadczył: „Jeżeli Potrójne Przymierze (tak nazywa się w Anglji wszechpotężna federacja wielkich związków zawodowych, kolejarzy, górników i pracowników przedsiębiorstw przewozowych) postanowiło, że robotnicy nie mają wogóle „tykać się" amunicji ani jakiegokolwiek towaru tego rodzaju przeznaczonego dla prowadzącej wojnę Polski, to my reklamujemy sobie takie samo prawo w stosunku do amunicji itp. przywożonej do Irlandji".

Nie poprzestając na takiem postanowieniu u siebie w domu, syndykaliści irlandcy zwrócili się do towarzyszy „z tamtej, strony wody" — w Anglji o poparcie ich w tej akcji i wogóle przeciwko „prussyanizmowi" — angielskiemu. Wydelegowani w tej sprawie syndykatów angielskich dwaj przywódcy syndykalistów irlandzkich, Farren i Johnson, przemawiali w tej sprawie bardzo poważnie i bardzo groźnie. ..Lud irlandzki żąda wycofania armji okupacyjnej... Możecie się doczekać strajku powszechnego i wykolejenia przez robotników pociągów z wojskiem... Mamy obecnie poprostu wojnę w Irlandji... Jeżeli nam nie pomożecie, nie dostaniecie w jesieni z Irlandji żadnych produktów żywnościowych".

Federacja syndykatów angielskich uznała sprawę i sytuację za bardzo poważną. Komitet kierujący „Potrójnem przymierzem" robotników angielskich postanowił zwołać w tej sprawie specjalny kongres syndykalistów, a jednocześnie zwrócił się do parlamentarnego przedstawicielstwa La bour Party. W jej imieniu udał się do Lloyd George'a na czele delegacji syndykalistycznej poseł Thomas i — od tego męża stanu, któremu bojkot dostawy amunicji dla Polski wydał się dość naturalnym, w sprawie bojkotu amunicji dla wojsk w Irlandji otrzymała odpowiedź niespodziewanie twardą: „Nie możemy się zgodzić na to, aby jakaś organizacja, jakkolwiek ona byłaby potężną, wydawała rozkaz, w myśl którego odmawia ona państwu środków, uważanych przez niego za niezbędne dla wykonywania funkcji, dla których został wybrany".

„Ta enigmatyczna i cokolwiek przydługa formuła, odpowiadająca purytańsko-obłudnym konwenansom angielskim, oznacza, że rząd angielski i nadal będzie wozić amunicję i wojsko do Irlandji i nie pozwoli sobie nikomu w tem przeszkodzić. Co do jej zakończenia, to słusznie choć złośliwie zauważa, że możnaby go zakwestjonować odnośnie do Irlandji. Nikt tam bowiem, a przynajmniej większość nie wybierała obecnego rządu angielskiego dla sprawowania swoich „funkcji" w formie okupacji wojskowej. Ale, zostawiając tę stronę kwestji na boku, trzeba podkreślić, że Lloyd George zupełnie przeciwnie postępuje w dwuch analogicznych wypadkach. Bolszewicy rosyjscy zażądali od syndykalistów angielskich bojkotowania amunicji dla Polski, ci się do tego zastosowali — i Lloyd George nic. Obecnie syndykaliści irlandcy zażądali od kolegów angielskich tego samego wobec okupacyjnych wojsk angielskich w Irlandji, syndykaliści angielscy chcą się do tego zastosować — a Lloyd George grozi...

Sprawa bojkotu amunicji dla Irlandji miała być rozstrzygnięta na kongresie syndykalistów Wielkiej Brytanji w d. 15 i 16 bm. w Bristolu. Nie jest więc jeszcze przesądzona, zresztą zarówno dla nas jak dla Francji. dalsza. Natomiast sprawa bojkotu amunicji dla Polski, oraz związanej z nią presji ogólnej bolszewików nietylko na związki zawodowe angielskie, ale i na rząd angielski, jest już aktualna i coraz aktualniejsza i domaga się jakiegoś rozwiązania.

„Temps" stawia sprawę wprost: żadne z mocarst koalicyjnych nie ma prawa uprawiać wobec bolszewików polityki, zagrażającej interesom innych mocarstw sprzymierzonych. Praktycznie zaś przetłumaczona na język obecnych warunków formuła ta oznacza, że Anglja—bez względu na wypadki w Persji i tym podobne, bardzo dla niej przykre, a zmuszające ją do ustępstw wobec bolszewików—nie powinna czynić tych koncesji kosztem innych aljantów. W szczególności, „Temps", jeżeli pokój z Rosją ma być zawarty, to tylko równocześnie na wszystkich frontach.

Tymczasem zaś Anglja, okupująca wojskowo Irlandję, a jednocześnie nie pozwalająca się bronić Polsce przeciwko bolszewikom, jest w swojej roli. I wbrew temu—jak to określa „Temps"—Lloyd Georg, jako wyraziciel takiej angielskiej polityki, wydaje nam się bardziej konsekwentnym, niż dwulicowym.

Warszawa.

Sytuacja strejkowa w stolicy.

(w) Dzisiaj będą wszczęte na nowo rokowania. Na skutek tej zapowiedzi robotnicy fabryk wojskowych i warsztatów kolejowych powstrzymali się od udziału w strajku.

Związek... handelesów.

W Warszawie utworzył się związek handlarzy podwórzowych, znanych z okrzyków wrzaskliwych: „handel, handel!" Związek wydał odezwę, nawołującą ich, aby: „stali na straży w obecnym momencie ważnym, gdy chodzi o odbudowę żydowskiego życia gospodarczego w Polsce". Związek podzielony został na następujące sekcje: garderoby, futer, obuwia, bielizny, dywanów, mebli, szkła i butelek, papieru, gałganów, kapeluszy, uczestników licytacji, worków i t. d.

Łódź.

Pobór podoficerów

Komisarz rządu na m. Łódź wydał rozporządzenie, nawołujące do służby wojskowej w szeregach armji polskiej na całym obszarze ziem polskich:

a) b. podoficerów wszystkich rodzajów broni, urodzonych w latach 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1895, oraz

b) b. szeregowych (podoficerów, st. szeregowców i szeregowców), urodzonych w latach 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1895, którzy w armjach obcych względnie wojsku, lub formacjach polskich. służyli w oddziałach jazdy, konnej artylerji i oddziałach konnej straży granicznej.

Zarządzono rejestrację w następującym porządku:

Dnia 22 czerwca r. b. na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K; dn. 23 czerwca na litery: K, L, Ł, M, N, O, P, R, S; dn. 24 czerwca na litery: S, T, U, W, Z, Ż i wszyscy pozostali, którzy z usprawiedliwionych powodów w podanych wyżej terminach zgłosić się nie mogli.

Rejestracja odbędzie się w lokalu komisarjatu rządu na m. Łódź (wejście z Zielonej) w godzinach od 8 i pół rano do 7 wiecz.

Winni niestawiennictwa się we właściwym czasie do rejestracji zostaną przymusowo doprowadzeni i ulegną karom z art. 138 i 139 kod. karn.

Święto nauczania powszechnego.

Dziatwa szkolna w Łodzi kończy rok nauki — pierwszy rok pod hasłem obowiązku szkolnego.

Ten historyczny w dziejach naszego miasta moment winien być uczczony uroczyście i w należyty sposób uwydatniony. Łódź bowiem, pierwsze miasto na terenie byłego Królestwa Kongresowego, w r. szkolnym 1919|20 wprowadza powszechne nauczanie. Rzucniwszy to hasło, szybkimi kroki zmierza do wytkniętego celu, by każde dziecko w Łodzi znalazło miejsce w szkole. Cel ten już w niedalekiej przyszłości zostanie w całości osiągnięty.

Magistrat m. Łodzi pragnie dzisiaj dla pracy oświatowej stworzyć i warunki odpowiednie i przystępuje do budowy szeregu gmachów, specjalnie szkołom poświęconych. Pierwszy gmach taki stanie przy ul. Zagajnikowej.

Łącząc moment zakończenia roku szkolnego, pierwszego pod znakiem powszechnego nauczania, z momentem założenia kamienia węgielnego pod pierwszy miejski gmach szkoły powszechnej, magistrat m. Łodzi pragnie zaznaczyć tę historyczną chwilę uroczystym obchodem w dniu 26 czerwca b. r. Pragnąc, by święto powszechnego nauczania w Łodzi wypadło z należytą okazałością, komisja powszechnego nauczania zwraca się do instytucji kulturalno oświatowych, związków i stowarzyszeń z prośbą o wzięcie udziału w uroczystości.

Te z instytucji, które zechcą udziałem swym przyczynić się do uczczenia obchodu, proszone są o delegowanie przedstawiciela na zebranie, które odbędzie się w d. 23 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej Średnia № 14.

Dar na rzecz wojska.

Obywatele ziemi łęczyckiej: pp. Wilhelm i Maks Reichert z Grabobowa, Natan z Giedzianówka. Wilde ze Srebrnej, Górecki ze Strzecina i Trzeciak z Witoni—ofiarowali bezinteresownie na rzecz wojska po jednej sztuce bydła. Za dar ten dowództwo okręgu generalnego wyraża ofiarodawcom podziękowanie.

Propaganda pożyczki odrodzenia.

Na posiedzeniu zarządu Stow. handlowców polskich omawiano sprawę propagandy pożyczki państwowej.

Ażeby nie rozbijać akcji, postanowiono wziąć udział w pracach sekcji, utworzonych przy Komitecie wojewódzkim propagandy pożyczki Odrodzenia, nadto za pomocą ogłoszeń w pismach miejscowych wezwać wszystkich członków do zapisywania się na pożyczkę.

Uchwalono w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 108) umieścić odpowiednie plakaty i ostemplować wszystkie deklaracje członkowskie wezwaniem do zapisywania się na pożyczkę państwową.

Inspekcja mieszkaniowa.

Istniejące do niedawna okręgowe inspekcje mieszkaniowe, w liczbie sześciu, zostały zneutralizowane, a na miejsce nich utworzone zostało jedno kolegjum przy inspekcji mieszkaniowej, w skład którego wchodzą wszyscy przewodniczący dotychczasowych inspekcji, lekarz, przedstawiciel policji, oraz po jednym przedstawicielu z ramienia obu stowarzyszeń właścicieli nieruchomości m. Łodzi, razem 10 osób.

Pod gmach sądowy.

Na skutek wystąpienia władz sądowych o oddanie za umówioną sumę placu przy ulicy Targowej i Placu Dąbrowskiego, na użytek polskich żydów państwowych, zarząd Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności jako właściciel gruntów zgodził się na sprzedaż. W celu prowadzenia pertraktacji wyłoniono specjalną komisję.

Zmniejszenie liczby komisarjatów.

Z dniem 20 b. m. liczba istniejących dotychczas 14-tu komisarjatów policyjnych została zmniejszona do 9-ciu, a pozostały personel ze skasowanych komisarjatów wcielony został do przekształconych komisarjatów. Redukcja dokonana została w sposób następujący: komisarjat I i II połączone zostały razem, tworząc komisarjat I przy ul. Aleksandrowskiej № 107; komisarjaty 13 i 14 połączone razem tworzą komisarjat II przy ul. Brzezińskiej № 104; VII i XII komisarjaty połączone razem tworzą komisarjat VII przy ul. Karola № 26; VIII i IX komisarjaty połączone razem tworzą komisarjat VIII (Nawrot № 58) i komisarjaty X i XI zlane razem tworzą komisarjat IX (Rzgowska 29). Reszta bez zmiany.

Zatwierdzone plany.

Delegacja budowlana przy magistracie zatwierdziła plany na budowle następujące: Ludwika Domańowicza, przy ul. Zakątnej nr. 85-87 na budowę parterowych murowanych składów do przędzy i odpadków, prajni odpadków i kotłowni, budynku na murowanych słupach, portjernii, oraz parkanu na posesji przy ul. Ludwiki nr. 62-64; M. Lewkowicza, przy ul. Zgierskiej 42, na przebudowę składów; Ch. Groskopfa, przy ul. Krótkiej nr. 4, na przebudowę części domu frontowego, partji ewangielickiej św. Trójcy, przy ul. Piotrkowskiej nr. 4, na budowę filtra biologicznego.

Rozbiórki domów.

Delegacja budowlana przy magistracie zakwalifikowała do rozbiórki kilku domów drewnianych, grożących zawaleniem z powodu starości, mianowicie: Edwarda Ramisza przy ul. Zarzewskiej nr. 56, Michała Zająca przy ul. Gęsiej nr. 10; Oskara Miksa przy ul. Wólczańskiej 121, Wilhelma Lütkensa, przy ul. Zagajnikowej nr. 22, Leona Dębowskiego. przy ul. Dębowej nr. 2.

Nowy legat.

Zarząd Tow. Dobroczynności przyjął legat wdowy S. Wilczyńskiej w sumie 10,000 marek z zapisu zmarłego przemysłowca M. Wilczyńskiego.

Dla dzieci skrofulicznych.

Wydział szkolnictwa uruchomił leżaki na słońcu dla skrofulicznych dzieci szkół miejskich. Korzysta z leżaków, umieszczonych przy parku ks. Józefa Poniatowskiego, około 100 dzieci w dwuch grupach. Dzieci otrzymują dwukrotny posiłek.

Za leczenie chorych położniczych.

Zarząd Tow. Dobroczynności zatwierdził stawki dla chorych, kwalifikowanych przez władze miejskie do przytułku położniczego. Za chorych prywatnych, nadsyłanych do przytułku przez firmy fabryczne opłata wynosić ma 50 mk. dziennie, o ile będzie wolne miejsce.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Pod przewodnictwem prezesa Gustawa Klukowa odbyło się posiedzenie zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi, na którem załatwiono kilka spraw.

Przyjęto do wiadomości o zorganizowaniu sekcji opałowej Stowarzyszenia z tem, aby na każde posiedzenie komitetu opałowego, względnie zarządu sekcji wydelegować conajmniej dwuch przedstawicieli zarządu.

Postanowiono wyjednać u władz uzyskanie w większej ilości trachtów i wagonów, w celu zakupu drzewa opałowego dla członków Stow. na lipiec i sierpień r. b.

Pp. M. Suligowski i F. Drozdowski zdawali relacje ze swej bytności w Warszawie u władz i u przedstawicieli poszczególnych grup sejmowych w sprawie uzyskania zmiany obowiązującej ustawy mieszkaniowej.

Z relacji okazało się, że delegaci konferowali z posłem p. Markiem, prezesem komisji prawnej (wiceprezes P. P. S.) i posłem p. Witosem, dalej p. Głąbińskim (Zw. Ludowo-Narodowy) i p. Mieszkowskim (Narod. Zjednocz Ludowe).

Postanowiono zwołać w d[illegible] 30 b. m. ogólne zebranie informacyjne członków Stowarzyszenia, na którem wyjaśnioną i omówioną będzie sytuacja obecna właścicieli nieruchomości.

Teatr Polski.

Teatr Polski daje dziś wesołą farsę Bissona „Kontroler wagonów sypialnych".

Z dniem dzisiejszym „Kontroler schodzi z repertuaru, ustępując jutro miejsca „Damie od Maksyma" J. Feydeau.

Prawdziwą atrakcją bieżącego repertuaru będą występy Wandy Osterwiny i Juljusza Osterwy w „Papierowym kochanku" nowej komedji Szaniawskiego. Pierwszy występ [illegible] komitetu artystów — odbędzie się w piątek dnia 25 b. m. Bilety [illegible] w rozsprzedaży.

Pierwszy wieczór Rity Sacchetto.

Dziś o godzinie 8 i pół wieczorem w Sali Koncertowej odbędzie się pierwszy występ słynnej tancerki Rity Sacchetto z udziałem wybitnej uczenicy Walerji Konczyńskiej. Przy fortepianie zasiądzie Stef. Landi.

Bilety od godz. 6 w kasie Sali Koncertowej.

Zręczny skok.

Wczoraj zbiegł ze szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej 7 aresztant Józef Janusiewicz, wyskoczywszy z drugiego piętra. Pościg za zbiegiem okazał się bezskuteczny.

Zuchwała kradzież.

Do majątku Karnioo, gmina Nie-wiesz, pow. łódzkiego, własność p. Żukowskiego, zakradli się złodzieje, którzy rozbili zamki i uprowadzili ze stajni 4 klacze, 2 źrebięta, wóz kolejowy, bryczkę, uprząż i t. p. i znikli bez śladu. Poszkodowany oblicza straty na 300,000 mk.

Co kradną?

Policja aresztowała Antoniego Milczarka, zawodowego złodzieja, który uciekał z tłomokiem rzeczy pochodzących z kradzieży u H. Engla, przy ul. Zawadzkiej № 50,

Giełda łódzka.

Z dnia 21 czerwca 1920 r.

Ruble carskie po 500 — 252—257.50, ruble dum. po 1000 68.—71.—; franki francuskie — 12.25 12.75; funty sterlingi — 590.—605.—; dolary Stan. Zjednoczonych 150.— 155.—; 5 pr. Listy zastawne m. Łodzi 195.— 200.—; 6 proc. Obligacje m. Łodzi 78.— 81.—; Czeki na Berlin 422.75 424.—.

Giełda towarowa w Łodzi.

Dnia 21 czerwca 1920 r.

Przędza: № 12 — 340 — 330; № 16 — 380 — 360; № 20 — 425; № 24 — 455 — 400; № 26— — — —; № 32 pojedyńczy — — — — —; № 32 podwójny—539.—500; № 40 pojedyńczy — 625.—, —; № 40 podwójny — 675 — 650.

Giełda warszawska.

Waluty i czeki.

Notowania z dnia 21 czerwca.

Waluty: ruble carskie po 100—52, ruble carskie po 500 — 254, 57,50; ruble dumskie po 1000 — 73, 70; ruble dum-skie po 250 —50, 46.50; dolaryStanów Zjednoczon. 157.50, 155.—, dolary kanadyjskie 133.50, franki francuskie—12.55, 12.30, 12.50, funty szterling. —605, 590. Czeki na Wiedeń 108, 104.50; na Kopenhagę — na Paryż 12.80, 12.50, 12.70; na Szwajcarję 30.20, 29.25; na Londyn 627.50 620.—; na Nowy York 160.—; na Berlin 436.—, 422.—.

Koniec paskarzy paryskich.

—o—

Jak było do przewidzenia, po długim okresie ciągłego śrubowania cen aż do wyżyn zawrotnych, nastąpiła nareszcie upragniona zniżka, wywołując westchnie ulgi wszystkich, za wyjątkiem zawodowych i przygodnych paskarzy. Od kilku dni walory we Francji spadają na łeb na szyję, ten zbawienny odpływ idzie z Zachodu na Wschód, pierwsze radosne objawy ukazały się w Tokjo (spadek jedwabiu,) następnie w New-Yorku i Londynie (bawełna, nafta, węgiel) a wreszcie via Paryż, zawitały do znękanej drożyzną Europy... Jest nadzieja, że ów upragniony gość zjawi się i w naszym kraju, nad którym pastwi się od pięciu lat wyuzdana spekulacja... Całe międzynarodowe szachrajstwo zaroi się w popłochu, jak plugawe robactwo, na które chluśnięto wrzątkiem. Niebawem ujrzymy na ulicach Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Krakowa, Lublina, Wilna, jak Polska długa i szeroka, cudowne, urocze widowisko: spuszczone na kwintę nosy i strapione twarze notorycznych i potajemnych paskarzy, mierzących posępnem okiem rozmiary klęski. Szkoda jeno, że wiele z nich zdążyło ukryć w miejscu bezpiecznem cały nagrabiony łup...

Pękł uniwersalny pasek i jest nadzieja, że płonne będą wysiłki sfer zainteresowanych, aby go znów nawiązać i narzucić. Jakie są przyczyny tego zjawiska? Oto, przedewszystkiem, najszerszy ogół publiczności, zrażony wysokością cen, poprostu przestał kupować nietylko przedmioty nie pierwszej potrzeby — jak meble, samochody, perfumy. — ale nawet ubranie, bieliznę i obuwie. Poczęło się łatać, sztukować, cerować, farbować, odnawiać rzeczy zniszczone. Prezes rady ministrów, Millerand dał przykład, pokazując ostentacyjnie w Izbie swoją granatową marynarkę rzetelnie wyświechtaną... W miarę zmniejszania się popytu, rosła automatycznie podaż. Okazało się wkrótce, że spekulanci i pośrednicy przechowywali w składach znaczne ilości surowców i fabrykatów w oczekiwaniu zwyżki, aliści przerażeni bojkotem, widząc wahanie się cen poczęli zbywać swoje zapasy, zrazu ostrożnie, później coraz pospieszniej.

Z drugiej strony podnieść należy energję, z jaką organa państwowe prowadziły walkę z drożyzną bez uciekania się do środków tak ryzykownych jak rekwizycja upaństwowienie it.d.

Trzy prawdy zostały w porę zrozumiane: po pierwsze, że najsurowsze kary i przepisy policyjne nie zastąpią braku towarów, po drugie, że chcąc walczyć z drożyzną, należy tępić niewolnictwo, po trzecie, że publiczność powinna bronić się sama, bojkotując niesumiennych kupców.

Obok tedy bardzo ścisłej kontroli policyjnej, państwo i zarządy miejskie wystawiły szereg baraków, w których ludność mogła zaopatrywać się w przedmioty pierwszej potrzeby po cenach przystępnych. Baraki te, rozsiane po wszystkich dzielnicach, miały wielkie powodzenie i spędziły sen z powiek niejednego paskarza. — Prócz tego w dzielnicy handlowej stworzono olbrzymie „kuchnie ludowe", wydające wcale przyzwoite obiady po 2 franki i uczęszczane głównie przez urzędników biurowych, szwaczki, midinetki i t. d. Wywołało to burzliwe protesty partyganów, każących sobie płacić po 4 i 5 franków za marny befsztyk z kartoflami, ale odniosło pożądany skutek. Następnie rzucono na rynek, pod kontrolą policji, dwa miljony par „trzewików narodowych", których nie wolno było sprzedawać drożej nad 33 franki. „La chaussure nationale" była literalnie rozchwytana. Trzewiki typu „narodowego" choć przygrube, są wygodne i trwałe, i można je demonstrować w „Cafe de la Paix" bez ujmy dla swej godności. Wielkie powodzenie miał również „kostjum narodowy" w cenie 147 fr. W Anglji, która, jak wiadomo nadaje ton w zakresie mody męskiej, król Jerzy V pospieszył zamówić sobie kilka takich garniturów, za królem poszli oczywiście lordowie, a za lordami wszyscy, aż do subjektów włącznie. Skłoniło to pp. krawców do zbawiennych medytacji wśród stosów drogiego sukna, o które pies kulawy nie pytał.

Nie można pominąć milczeniem chlubnej roli, jaką odegrała prasa w zażartej i zwycięskiej wojnie z paskarstwem. Niektóre gazety utworzyły specjalne hufce reporterów, które myszkowały po mieście, wstępując do sklepów, handelków, restauracji, hotelów, obserwując stragany, śledząc każdy ruch przekupniów i t. d. Biada paskarzowi, który dostał się w łapy takiego detektywa. Nazajutrz nazwisko jego, firma, adres i wszystkie grzechy figurowały w gazecie, a nadomiar tego pociągano go do odpowiedzialności sądowej. Istny postrach padł w końcu na zastępy pp. spekulantów, bojących się, jak ognia, niepochlebnej reklamy w rubryce „Nadużycia", bardzo gorliwie czytywanej, zwłaszcza w popularnym „Intransigeant".

—

Ze świata.

Kandydaci na prezydenta ofiarami zbyt pełnych kieszeni. — Rekord lotników francuskich. — Miasteczko pod wodą. — Garibaldi zwycięży Szekspira, Racina i Cerwantesa.

Zebranie delegatów partji republikańskiej, mających mianować swego kandydata na prezydenta Stanów Zjedn., odbyło się wśród niezwykłych okoliczności. Wiadomości, tyczące się niektórych kandydatów i sum jakie mieli wydać na poparcie prezydentury, wzburzyły do najwyższego stopnia opinję publiczną, a generał Wood i gubernator Lowden utracili wszelkie szanse.

Komitet organizacyjny partji republikańskiej postanowił niedopuścić do udziału w wyborach niektórych delegowanych, na których ciążyło podejrzenie, że w wielkiej mierze korzystali z hojności kandydatów.

—

Lotnicy francuscy Bossoutrot i Bernard osiągnęli rekord światowy co do czasu trwania lotu. Rekord od 1914 r. spoczywał w rękach niemieckiego lotnika Landermana. Dzielni piloci opuścili lotnisko w Villesauvage jednego dnia o godz. 5-ej 28 m. 33 s., a wylądowali nazajutrz o godz. 5-ej 57 m. 39 s., po 24 godz. 19 m. i 7 s. lotu.

—

Małe miasteczko angielskie Louth uległo zupełnemu zniszczeniu z powodu oberwania się chmury na przestrzeni jakichś 8-u kilometrów. Rzeczka Lud przepływająca to miasteczko wystąpiła z brzegów, a woda przybywała z taką szybkością, że w przeciągu 10 minut zalała aż po powały wszystkie mieszkania parterowe domów położonych w niższych punktach miasta. Wiele osób zginęło nie zdoławszy uciec na czas. Jedna kobieta, widząc drogę przez schody odciętą, wydostała się przez komin. Dzieciaki miejscami znikły zupełnie, a osoby, które na gałęziach szukały schronienia, zginęły. Listę utopionych obliczają na 50 osób, a szkody wynoszą 250,000 funtów szter. W pewnym punkcie miasta woda zniosła z powierzchni 12 domów.

—

Komisja międzynarodowa utworzona przed kilku laty dla nadania nazw ulicom w Tangerze, powzięła po długich dysertacjach postanowienie co do nazwania pierwszej ulicy. Reprezentant Anglji proponował Szekspira, delegowany francuski Racina, a hiszpański Cerwantesa. Rokowania trwały kilka lat, bo żaden z delegatów nie chciał ustąpić i dopuścić do obniżenia „prestige" swojego państwa. W sprawę wmieszali się neutralni i zaproponowali jakieś nazwisko historyczne, ale i na to się nie zgodzono, dopiero ktoś poddał myśl przyjęcia nazwy Adama, jako zasadniczo internacjonalnej. Tę propozycję wreszcie przyjęto.

Kiedy jednak przyniesiono odnośną tablicę, celem zawieszenia jej na rogu ulicy, komisja ze zdziwieniem odkryła, że mieszkańcy włosy Tangeru oddawna ochrzcili ulicę mianem „via Garibaldi", że tablica z tą nazwą jest zawieszona, a tubylcy z nią się oswoili, tylko członkom komisji nie była znana.

Przystąpiono wobec tego do dyskusji nad tem, jak nazwać następną ulicę: Szekspira, Racina, czy Cerwantesa.

B. P.

z Kohnów

Regina Goldblumowa

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 21 b. m., przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Skwerowej № 18 odbędzie się dziś dn. 22 o g. 3 po poł., o czem zawiadamia pozostała w głębokim smutku

RODZINA.

HERMAN SUDERMANN. 12)

Thea

(Marzenia nad czajnikiem).

(Ciąg dalszy).

A potem nagle usłyszałem coś w rodzaju głosów ludzkich.

Szły one z góry pionowo wprost z nad mojej głowy.

Zdaje się więc, że zatrzymano się nad moim grobem.

— Dużo wy mnie obchodzicie— odezwałem się i chciałem już dalej rozmyślać nad nowym wynalazkiem, mającym przynosić śmierć wszelakiemu robactwu.

Ale ponieważ chęć usłyszenia, jak o mnie mówią po śmierci, nie dawała mi spokoju, więc nie zwlekałem długo, przycisnąłem ucho do wieka trumny, aby echo wyraźniej mnie dochodziło.

Poznałem te głosy natychmiast. Należały do dwuch mężczyzn, do których byłem głęboko przywiązany i których z dumą i radością nazywałem swymi przyjaciółmi. Przecież mnie zawsze zapewniali, jak bardzo mnie cenią i że ich nagany, które mnie często doprowadzały do rozpaczy—są jedynie oznakami bezinteresownej, szczerej miłości.

Tak pragnąłem zażyć tej rozkoszy i usłyszeć, że są mi i po śmierci wierni i oddani.

— Biedaczysko! — odezwał się jeden z nich tonem żałosnego współczucia, że nawet tutaj, w grobie zacząłem się za siebie wstydzić.

— Wcześnie musiał zacząć gryźć ziemię—westchnął drugi—ale lepiej dla niego i dla mnie, że tak się stało. I tak nie mógłbym go już długo utrzymać na powierzchni.

Ze zdumienia nabiłem sobie o brzeg trumny guza na czole.

— Kiedyżeś ty mnie na powierzchni trzymał?—chciałem krzyknąć, ale pomyślałem sobie, że przecież i tak mnie nie usłyszą.

A drugi ciągnął dalej: — I mnie było czasem dość przykro, pomagać mu swoją radą, by nie zadrasnąć jego zarozumiałości, bo przecież wiemy obydwoje, jak ambitny i zamiłowany w sobie był.

— A jednak uczynił dość mało — odpowiedział drugi. — Latał za kobietami i szukał towarzystwa podrzędnych osób, aby słuchać ich pochlebstw. Coraz częściej zdumiewałem się, gdy stworzył on coś przynajmniej nieco wartościowego, bowiem charakter jego i inteligencja nie pozwalały mu na to.

— Pan w swej anielskiej dobroci — usłyszałem znowu głos pierwszego — potrafi nawet w jego twórczości znaleźć coś wartościowego, ale bądźmy szczerzy: to, co mu się jeszcze najlepiej udawało, było obliczone na niskie instynkty mas. Powagi i siły przekonywującej nie posiadał on zupełnie.

— Tego też nigdy nie twierdziłem — zastrzegł się tamten skwapliwie — ja tylko nie chciałem zabierać temu biedakowi owego cienia pietyzmu, bowiem de mortuis — Z temi słowami obydwaj oddalili się.

— O, wy szakale! krzyknąłem wygrażając za nimi pięścią. Teraz wiem, co warta jest wasza przyjaźń! Teraz zdaje sobie sprawę z tego, jak poniżaliście mnie na każdym kroku, jak zadawaliście mi cios ostateczny, gdy przychodziłem do was w chwilach rozterki życiowej, aby siebie moim kosztem wywyższyć. Oh, gdybym jeszcze raz — —. Zatrzymałem się ze śmiechem na ustach.

— Cóż to za głupie marzenia, mój stary? — powiedziałem do siebie. — Gdybyś nawet mógł opanować twych przyjaciół, twoi wrogowie i tak po tysiąckroć strącą cię w podziemia.

I postanowiłem od tej chwili wszystkie swoje myśli poświęcić wyłącznie idei wynalezienia epokowego płynu, zwanego „Helminthothanatos“ czyli „Smierć robactwu“.

Ale nowe głosy przerwały bieg mych myśli. Zacząłem nadsłuchiwać.

— Tutaj spoczywa ten.... no.... już wiesz — odezwał się jeden.

— Prawda — powiedział drugi — nieraz mu dokuczyłem, gdy jeszcze żył wśród nas, więcej może nawet, niż chciałem, ale dzielny to był człowiek, to musi mu nawet wróg przyznać.

Opanowało mnie zdenerwowanie.

Teraz już wiedziałem kogo mam przed sobą: mego najokrutniejszego przeciwnika, który mnie tak długo gnębił otwartymi razami i ukrytemi ukłuciami, iż wreszcie zacząłem wierzyć, że dzieje się to słusznie. I on miał miał dla mnie dobre słowo — on. To niemożliwe — — musiałem się przesłyszeć. A tymczasem głos mówił dalej: — Dzisiaj, gdy usunięty jest z drogi, możemy śmiało przyznać, że właściwie zawsze lubiliśmy go bardzo. Pracę, jak i życie, traktował on poważnie, zawsze posługiwał się w walce z nami przyzwoitą bronią — — i gdyby nas taktyka walki nie zmuszała do przedstawiania jego zalet jako błędów, to moglibyśmy się od niego niejednej rzeczy nauczyć.

— Szkoda, szkoda! — odpowiedział drugi głos — gdyby się on był w porę nawrócił na drogę naszych poglądów, to może byśmy go z radością przyjęli do naszych szeregów.

— Z otwartemi ramionami — potwierdził tamten, poczem dodał uroczystym tonem: „A więc pokój jego popiołom.

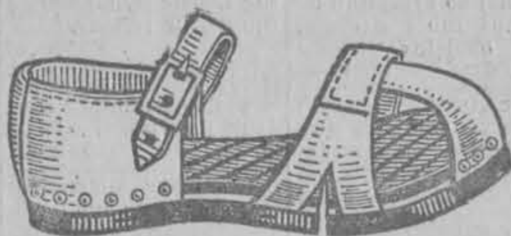
— Pokój jego popiołom — powtórzył ten drugi. A potem poszli dalej.

Tłum. G. W.

(D. c. n.)

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE.

Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na skutek podania Józefa Landaua decyzją w d. 4 czerwca 1920 r. postanowił wzbronić wszelkich wypłat i dokonywania jakichkolwiek tranzakcji z akcjami Banku Handlowego w Łodzi po rb. 250 nominalnej wartości wraz z kuponami dywidendowemi od 1914 roku Nr. Nr. 9290, 9291, 9292, 9293 i 9294 III emisji; Nr. Nr. 10479, 10480, 10481, 10482, 10483, 10484, 10485, 10486, 10487, 10488, 10489, 10490, 10491, 10492, 10493, 10494, 10495, 10496, 10497, 10498, 10669, 10670, 10671, 10672, 10673, 10674, 10675, 10676, 10677, 10678, 10679, 10680, 10681, 10682, 10683, 10684, 10685, 10686, 10687, 10688, 10689, 10690, 10691, 10692, 10693, 12986, 13771, 13772, 13773, 13774, 13775, 13776, 13777, 13778, 13780, 13781, 13782, 13783, 13784, 13785, 13874, 13875, 13876, 13877, 13878, 13879, 13880, 13881, 13882, 13883, 17742, 17743, 17744, 17745, 17746, 17747, 17748, 17749, 17750, 17751, 17752, 17753, 17754, 17755, 17756, 17757, 17758, 17759, 17760, 17761, 17762, 17763, 17764, 17765 i 17766 IV emisji; Nr. Nr. 27861, 27862, 27863, 27864, 27865, 27866, 27867, 27868, 27869, 27870, 27871, 27872, 27873, 27874, 27875, 27876, 27877, 27878, 27879, 27880, 27881, 27882, 27883, 27884, 27885, 27886, 27887, 27888, 27889, 27890, 27891, 27892, 27893, 27894, 27895, 27896, 27897, 27898, 27899, 27900, 27901, 27902, 27903, 27904, 27905, 27906, 27907, 27908, 27909, 27910, 27911, 27912, 27913, 27914, 27915, 27916, 27917, 27918, 27919, 27920, 27921, 27922, 27923, 27924, 27925, 27026, 27927, 27928, 27929, 27930, 27931, 27932, 27933, 27934, 27935, 27936, 27937, 27938, 27939, 27940, 27941, 27942, 27943, 27944, 27945, 27946, 27947, 27948, 27949, 27950, 27951, 27952, 27953, 27954, 27955, 27956, 27957, 27958, 27959 i 27960 V emisji. Odpis decyzji niniejszej doręczyć Bankowi Handlowemu w Łodzi. Wezwać wszystkich roszczących prawa do tytułów, aby w przeciągu dwóch lat od pierwszego ogłoszenia złożyli w Sądzie tytuły powyższe lub zgłosili sprzeciwy. 62—3



Do ogółu nauczycieli.

W imię solidarności nawołujemy kolegów, aby przed składaniem ofert i obejmowaniem posad w średnich szkołach żydowskich w Łodzi zgłaszali się do Biura Informacyjnego przy Stowarzyszeniu Nauczycieli (Południowa № 3 — Piotrkowska № 16). Biuro czynne we wtorki i czwartki od 5—7 po poł. 823-2

Zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli Żydów w Łodzi | Prezydjum komisji międzyszkolnej średnich szkół żyd.

Dziś premjera!  Dziś premjera!

Najwspanialszy obraz sezonu! :: Cud techniki włoskiej, gdzie światowa firma „TIBER“ w Rzymie przewyższyła wszystkie dotychczas widziane na ekranie efekty.

„Żółty Trójkąt“

Sensacyjny dramat w 3-ch serjach i 18 aktach

z ulubieńcem kobiet GIONE w roli głównej.

Dziś rozpoczynamy demonstrowanie 1-szej serji w 6-iu aktach p. t.

„Rycerze żółtego trójkąta“

Początek przedstawień o godz. 5-ej po południu, ostatniego o godz. 9 min. 15 wiecz.

Komitet Giełdowy Łódzki

zwołuje **Ogólne Zebranie Członków** na dzień 2 lipca r. b., o godz. 4-ej po poł. w siedzibie Giełdy (Piotrkowska 96).

Porządek dzienny:

1) Wybór prezesa Komitetu Giełdowego.
2) Wybór meklerów przysięgłych.

Zebranie to będzie prawomocne o ile przybędzie przynajmniej połowa członków; w razie przeciwnym odbędzie się z tymże porządkiem dziennym drugie zebranie dn. 16 lipca r. b., o g. 4 po poł. w temże miejscu, które to zebranie bez względu na ilość przybyłych będzie prawomocne.

W Łodzi, dnia 19 czerwca 1920. 016—1

Odpadki żelazne

zdatne dla kowali, sprzedaje tanio

Jarysz i Petrull, Wodna 11.

Buchalter - Korespondent

rutynowany bankowiec, posiadający języki i gruntowną znajomość stosunków miejscowych, pragnie zamienić zajmowane stanowisko na lepsze. Zgłoszenia składać w „Głosie Polskim“ sub. „Rutynowany“.

Dom Komisowo - Handlowy „Union“

Benedykta № 2, (lewa strona).

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary, meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne, portjery, obrusy, przedmioty zbytku i t. p.

Warunki najdogodniejsze. 913-3

Młode małżeństwo poszukuje od 1 Lipca

2 lub 3 pokoji

umeblowanych. Oferty do Adm. „Głosu“ sub. A. M. 273—1

Nadszedł wielki 904 —3

Wybór Zębów

Wienanda.

Kokołek i Hamburger, Piotrkowska 89.

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Taniej, niż wszędzie, bo w prywatnem mieszkaniu. Resztki i że sztuki różnych towarów łokciowych. Kilińskiego (Widzewska) 40 m. 10, front, II p. 39-20

A.A. Kupuję żakiety fokowe, karakułowe, oraz różne męskie futra. Płacę najlepsze ceny. Grosman, Piotrkowska 24. 618—30

A! Meble różne z kilku pokoi wyprzedam tanio. Piotrkowska 261 m. 4, front. 053—3

Drzewo opałowe, suche, krótko rąbane, we wszystkich gatunkach z natychmiastową dostawą. Oferty do „Głosu Polsk.“ sub. „Opał“. 89—2

Do sprzedania z jednego pokoju z kuchnią meble i maszyna do szycia (Singera). Ul. Rozwadowska 25 m. 17. 997—2

Do sprzedania lampa gazowa o trzech płomieniach, stół antyk i obrazy olejne. Kościuszki 3, stróż wskaże. 031—5

Lodówka mało używana jest do sprzedania. Pusta 22 m. 11. 066—3

Do wynajęcia 3 pokoje z umeblowaniem, może być z całkowitem utrzymaniem. Oferty sub „75“ do administracji „Głosu“. 047—1

Inteligentna panienka tanio, przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawkowych. Specjalność: polski. Oferty sub.: H. P. 11 do Adm. „Głosu“. 74—1

Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Benedykta 19, w sklepie. 55?—30

Konserwatorzysta wyższego kursu Konserwatorjum w Warszawie udziela lekcji gry fortepianowej. Oferty sub „Konserwatorjum“ do administracji. 040—2

Młodzieniec lat 17, posiadający 4 klas. wykształcenie, ładny charakter pisma, poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty do „Głosu“ sub „Potrzebny“. 056—1

Okazyjnie dywan duży, kaukazki „Killing“ i różne meble do sprzedania przy ulicy Sienkiewicza 89 m. 8. 054—3

Ośmioklasista poszukuje posady biurowej, ewentualnie korepetycji. Oferty „W. 32“. 67—1

Pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie izraelickiej poszukuje biuralistka, w okolicy Piotrkowskiej od Cegielnianej do Przejazdu. Oferty do Adm. „Głosu“ sub. L. B. 72-2

Polonistyka w zakresie szkoły średniej. Oferty sub. „Polonistyka“. 88-4

Poszukuję pokoju ładnie umeblowanego w okolicy Piotrkowskiej od ul. Dzielnej do Przejazdu od 15 lipca lub 1 sierpnia. Cena obojętna. Oferty sub „500“. 917—5

Rower „Dux“ w bardzo dobrym stanie, z wolnem kołem, do sprzedania. Długa 27 m. 12, od 10 do 2 i od 3—5. 043-2

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Główna 47, u stróża. 063—2

Różne meble sprzedam, z powodu wyjazdu. Zawadzka 2, m. 9. (Bałuty). 73—4

Restauracja Międzynarodowa wydaje smaczne obiady z 3-ch dań po 16 marek. Kolacje ala carte od 20 mk. 95—3

Uczeń VII klasy gimnazjum udziela lekcji i korepetycji. Główna 45. Wiadomość u gospodarza od 4—6 w. 673—3

Student prawa Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Oferty sub „Nauka“ do administracji. 039—2

Umeblowany pokój z balkonem do wynajęcia. Nowocegielniana 12, m. 6. 68—1

Urządzenie cukiernicze nadające się do mleczarni i kawiarni do sprzedania. Wiadomość: róg Konstantynowskiej i Długiej w restauracji. 024—3

Uczeń VII-ej klasy gimn. filolog. poszukuje kondycji na wieś. Pusta 22 m. 11. 035—3

Umeblowane mieszkanie z 3-ch, 4-ch lub 2 pokoi, kuchni z wygodami, za ewent. dopłatą poszukuje. Oferty pod „I. M.“ do „Głosu“. 052—5

Uczennica kl. 8-ej udziela lekcji. Ceny przystępne. Piotrkowska 16, rządca domu. 829—3

Z powodu wyjazdu sprzedam restaurację dobrze prosperującą wśródmieściu. Wiadomość: Zachodnia 32. m. 23. Gocman. 64—5

Aiger Szlama Pinkus zgubił paszport rosyjski, wydany w gminie Ryki. 027—2

Zamienię mieszkanie 5 pokoi z wszelkiemi wygodami, front, wysoki parter, na większe w centrum miasta. Oferty pod „Toldy“. 80—2

Zagubione dokumenty:

Ajger Szma Pinkus zgubił paszport rosyjski, wydany w gminie Ryki. 002—3

Brodaty Mendel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 918—3

Brajtsztajn Majer zgubił metrykę urodzenia wydaną w Brzezinach. 022-1

Brajtsztajn Majer zgubił paszport polski wydany w Głownie. 021—3

Bornstein Chil Majer zagubił paszport rosyjski, wydany w Łasku. 064—3

Bacharjer Szaja zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 70—3

Czapczyńska Marjanna zgubiła paszport niemiecki z gminy Bruss. 048—3

Działoszyński Chaim zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 030—3

Feifer Otto zgub. paszport niemiecki familijny, wyd. w Łodzi. 7-3

Działos ński Pinkus zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 71—3

Gubiec Antoni zagubił kartę węglową za № 58003. 057—1

Gros Moszek zgubił paszport niemiecki wydany w Golinie pow. konińskiego. 055—3

Grosberg Genia zgubiła matrykułę szkolną wydaną ze szkoły p. M. Hochsteinowej. 015—1

Imber Hela zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 046—3

Jarzyński Bronisław zgubił paszport niemiecki wydany w Ozorkowie. 033—3

Jarzyński Bronisław zagubił legitym. członkowską P. P. S. 084—1

Król Szlama Wolf zgubił paszport polski wydany w Zduńskiej Woli. 019—3

Kozenicki Abram zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 999—3

Korbman Szewel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 69—3

Kleber Szyja zgubił paszport rosyjski wydany w Węgierowie. 025-3

Lajzerowicz Henoch zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 020—3

Łaganowska Berta zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 038—3

Merdrycz Liza zgubiła legitymację chlebową na 2 osoby. 028—1

Miedziński Grojnym zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 026—3

Najdat Nuchem zgubił paszport rosyjski wydany w Łasku. 029—3

Przedborski Lajzer zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 036—3

Rubinsztein Jakób zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. 032—3

Rozenstein Rachla zgubiła papiery wydane przez konsulat warszawski na podróż do Szwajcarji. 041—3

Szrejter Herman zgubił kartę powołania wydaną z P. K. U. w Łodzi. 013—3

Sznajgajgier Salomon zagubił paszport polski wydany w Łodzi. 037—3

Wadlewski Juljan zgubił legitymację chlebową na 3 osoby. 058-1

Zamienię 3 pokoje

z kuchnią, elekrycznem oświetleniem i wygodami w centrum miasta

na 2 lub 3 pokoje nadające się na biuro

przy ul. Piotrkowskiej, pomiędzy Krótką a Główną.

Tamże jadalnia używana gotycka do sprzedania. Oferty pod „Zamiana“ do Adm. „Głosu“ 71-1

Szyndler Adolf zgubił paszport niemiecki, wyd. w gminie Bełchatów. 62—3

Wolhendler Alter zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 004—3

Wajs Emilja zgubiła legitymację chlebową na 2 osoby. 044—1

Zgubiono paszport niemiecki familijny na imię Leona i Mani Rozenowajg, wyd. w Łodzi. 042—3

Zimmerman Hirsz zgubił kartę węglową za № 27000. 023—1

Zychlińsui Mordka zgubił paszport niemiecki, wydany w Gąbinie. 91—5

Zelman Sala zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 065—3

Sprzedam psa rasowego. Gubernatorska № 15 m. 18. 956—2

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 35.—. Kwartalnie Mk 105.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 45.—. Kwartalnie 135.—. Zagranicą Mk. 60.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekscie 10 Mk., po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowsk a 96